Rok VI. Nr. 71 | Sosnowiec, piątek 13 marca 1931 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Całonocne obrady sejmu.

Switało, gdy głosowano nad umową gospodarczą z Niemcami.

WARSZAWA, 12. 3. (wł.) 14 blisko godzin, bo od godz. 4 popołudniu dnia wczorajszego do około 6 rana dzisiejszego, trwało plenarne posiedzenie izby.

Rozprawiano nad **ratyfikacją obu traktatów z Niemcami: traktatu likwidacyjnego i umowy gospodarczej.**

Większość przemówień przypadła na opozycję, ściślej mówiąc na klub narodowy, który wsiadł na ujeżdżonego już przez siebie konia i jechał na nim bez pamięci z zamkniętemi oczyma.

DRZEMKA POSŁÓW.

Izba, dziarska jeszcze koło 12 w nocy, w późniejszych godzinach zasypiała. **Większość posłów drzemała w fotelach, inni wyciągali się na ławkach** kuluarowych jeszcze inni **trzeźwili się herbatą w bufecie,** gdzie znajdował się punkt centralny dla robienia krytyki i klęcia na podły los poselski.

Od czasu do czasu do bufetu wpadali wysłańcy z sali obrad, aby przypomnieć posłom, że z trybuny sejmowej płyną ciurkiem słowa nieraz zupełnie bez sensu.

RZĄD W SEJMIE.

Przedstawiciele rządu z premjerem Sławkiem, a następnie z wicepremjerem Pierackim na czele oczekiwali na zakończenie obrad do godz. 4-tej nad ranem.

Do końca zaś wytrwali min. spr. zagr. p. Zaleski min. przemysłu i handlu p. Prystor oraz minister poczt. i telegrafów p. Boerner.

Wytrwali również na stanowisku dziennikarze.

B. B. OKLASKUJE P. P. S.

W czasie obrad powstawały dziwne paradoksy np. socjalista pos. Czapiński po swojem przemówieniu oklaskiwany był przez klub BB. przy zupełnej ciszy nawet na ławach socjalistów. Poseł Stroński z endecji wychwalał pod koniec BB.

Prawdopodobnie gadanie ciągnęłoby się do południa, gdyby nie nieoczekiwane postawienie przez zirytowanego już p. Hołówkę **wniosku o przerwaniu dyskusji.**

Wniosek ten ku niezadowoleniu jak się zdaje marszałka Świtalskiego, który chciał pozwolić endecji wygadać się aż do dna, zyskał poparcie.

Z ulgą izba dowiedziała się nagle, że po przemówieniu jeszcze tylko referenta zaraz będzie mogła głosować nad ustawą.

O ŚWICIE.

Było to o godz. 5-tej minut 20 rano.

O trzy kwadranse na 6 tą marszałek zarządził głosowanie.

Wynik był następujący:

Za ustawą o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami (traktat likwidacyjny był przegłosowany zaraz po północy) **głosowało posłów 180 przeciw 75 na 255 ważnych głosów.**

Za traktatem głosowali: klub BB., socjaliści, żydzi, niemcy, przeciw: endecja, narodowi robotnicy, chadecja i stronnictwo chłopskie.

Po zakończeniu głosowania minister Zaleski opuścił izbę, zaś posłowie z niepokojem oczekiwali, czy marszałek sejmu zarządzi rozprawy nad dalszym porządkiem obrad: złożonym jeszcze z trzydziestu paru punktów, czy też pozwoli posłom na odpoczynek.

Stało się to drugie.

Na kilka minut przed 6-tą sala sejmu się opróżniła.

Resztę porządku dziennego marszałek Świtalski przeniósł na dzień jutrzejszy.

Jak nas informują, sesja budżetowa sejmu zostanie zakończona z dniem 21 bm. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu, na którem zostanie wyczerpany porządek dzienny wczorajszego posiedzenia, a we wtorek 17 bm. rozpatrywane będą poprawki, wniesione do budżetu przez senat. Mała ustawa samorządowa oraz ustawy o ubezpieczeniach społecznych rozpatrywane będą na nadzwyczajnej sesji konstytucyjnej sejmu, zwołanej w początkach miesiąca maja.

ZABŁĄDZILI Z SOWIETÓW DO POLSKI
i już nie chcieli wracać.

WILNO, 12. 3. Patrol KOP. w rejonie odcinka Zaostrowice zatrzymał grupę 9 włościan i kobiet wraz z saniami i wozami, którzy zajęci przy wyrębie lasu sowieckiego na granicy, wskutek panującej zadymki zabłądzili na terytorjum Polski. Włościanie, dowiedziawszy się, gdzie się znajdują, wyrazili chęć pozostania w Polsce.

NOWY POMYSŁ KOMUNISTÓW

WARSZAWA, 12. 3. (wł.) Sypią się, jak z rogu obfitości, pomysły komunistów do urządzania manifestacyj. Komuniści po dniu „głodnych i bezrobotnych", „dniu kobiety" organizują na dzień 18 bm manifestację p. n. „Komuna paryska".

Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do antypaństwowych wystąpień.

EXKANCLERZ MüLLER
na łożu śmierci.

BERLIN, 12. 3. Stan zdrowia byłego kanclerza Rzeszy Hermana Müllera jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Wobec wielkiego osłabienia chorego lekarze zwlekają z operacją. Wiadomość o chorobie b. kanclerza wywołała wielki niepokój w kołach socjalistycznych.

Oszust z 5 fałszywemi nazwiskami

wyłudził 5.000 dolarów.

ŁÓDŹ, 12. 3. Policji łódzkiej wpadł wczoraj w ręce niezwykły oszust nazwiskiem Antoni Kaczorowski, który od dłuższego czasu grasował po całej Polsce, legitymując się fałszywemi paszportami. We Lwowie występował on jako dr. Stanisław Biernacki, w Krakowie jako Antoni Pawłowski, w Wilnie jako adwokat Stefan Malistowski, w Łucku zaś jako dyrektor banku Waldemar Walicki.

Kaczorowski, człowiek żonaty, zamieszkały stale w Łodzi, bawiąc ostatnio w Zakopanem, poznał tam córkę obywatela ziemskiego Broińskiego, Wiesławę. Oszust tak potrafił omotać dziewczynę, że po krótkiej znajomości zaręczyła się z nim. Broiński wręczył przyszłemu zięciowi 5.000 dolarów na urządzenie mieszkania. Kaczorowski, otrzymawszy pieniądze przepadł. Broiński przyjechał do Łodzi, odszukał oszusta i wydał go w ręce policji.

Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Kaczorowski sfałszował i puścił w obieg weksle na sumę przeszło 150.000 złotych.

Niedzielna prohibicja pozostaje w mocy

WARSZAWA, 12. 3. (wł.) Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, iż głośny projekt skasowania ograniczeń alkoholowych w Polsce ma być przez rząd wycofany z sejmu.

Projekt ten, zgłoszony niedawno przez ministerjum skarbu sejmowi do uchwalenia, wywołał ostre protesty organizacyj lekarskich i społecznych, zwłaszcza kobiecych.

Przewidywał on powiększenie koncesyj na wyszynk alkoholu z 12.500 na 22.000, zezwalał na sprzedaż alkoholu w bufetach stacyjnych, usuwał zakaz wyszynku w soboty i niedziele. Wreszcie krępował swobodę gmin w przeprowadzaniu plebiscytów przeciwalkoholowych.

Urzędnicy banku polskiego i P.K.O. protestują

przeciwko obniżce płac.

WARSZAWA, 12. 3. (wł.) Urzędnicy banku polskiego, w związku z obniżką płac, powzięli uchwałę, że obniżkę tę traktować mogą jako czasową daninę na rzecz państwa, dopóki budżet nie będzie zrównoważony, a co zatem idzie nie ma mowy o stałej obniżce płac.

Urzędnicy P. K. O. wysłali delegację do prezesa Grubera, która zwróciła uwagę, że obniżka płac nie jest zgodna z przepisami, gdyż musi być ona zdecydowana przez radę ministrów.

ŚMIERĆ ZA SZPIEGOSTWO.

BRZEŚĆ n-BUGIEM, 12. 3. (wł.) W Brześciu n-Bugiem obradował admiralski sąd wojenny, w trybie doraźnym, w sprawie marynarza w Pińsku, Grzegorza Macuty, oskarżonego o branie udziału w akcji szpiegowskiej na rzecz Sowietów. Grzegorz Macuta skazany został na karę śmierci.

Prawda kole w oczy socjalistów belgijskich.

BRUKSELA, 12. 3. (wł.) W czasie posiedzenia parlamentu, deputowany Deveze zarzucił Vanderveldemu, że domaga się rozbrojenia Belgji, a na zbrojenia Niemiec patrzy spokojnie.

Słowa te wywołały burzę na ławach socjalistycznych, wskutek czego przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

TRUP MŁODEJ DZIEWCZYNY W WALIZIE.

BUDAPESZT, 12. 3. (wł.) Na stacji Czolnok na Węgrzech znaleziono w wagonie bagażowym walizkę, z której ciekła krew.

Po jej otwarciu, znaleziono tam trupa młodej dziewczyny. Jak ustaliło dochodzenie walizkę tę nadał ja-

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 12. 3.

I-sze ciągnienie.

Zł. 10000 n-ry 62112 186382 204022.
Zł. 5000 nr. 176241.
Zł. 3000 n-ry 108046 170925.
Zł. 2000 n-ry 127 15682 42957 117779 122993 123628 151766.
Zł. 1000 n-ry 24164 37592 41666 44182 80916 93482 107484 137590 147562 153467 161262 172753 191884 192601 195820 207872 208068.
Zł. 500 n-ry 6023 11783 21591 23134 24821 939 25362 26390 30131 31198 33892 38999 41624 45704 46463 51539 53687 60241 793 61982 69182 70088 766 72660 74577 75630 76746 902 81515 83802 84840 87257 93842 94619 784 96901 99122 412 100189 566 637 699 101325 105993 107929 114880 117462 119050 120298 125511 126060 129053 131222 136950 138064 141480 145231 146530 149345 831 967 150285 355 158276 562 160454 810 161090 163179 882 171704 175146 185131 190601 198807 204438 207506 208759 209234.

II-gie ciągnienie.

Zł. 50000 nr. 185652.
Zł. 10000 nr 63865.
Zł. 3000 nr. 143304.
Zł. 2000 n-ry 3018 45572 55652 62971 67117 90768.
Zł. 1000 n-ry 29228 33577 64340 76879 103405 108680 118191 122322 126632 136260 140499 142419 144751 146924 151595 157029 161891 164171 167490 70936 179539 197287.
Zł. 500 n-ry 1163 1221 1995 5000 11878 16980 19057 21184 23331 750 24914 25093 30376 31919 35268 36525 38029 607 39369 40990 41898 51880 53504 54968 57184 57946 58626 61273 64231 66647 67648 910 68354 518 69853 70412 924 73044 390 407 77057 505 79094 760 82108 84203 527 86596 89065 90351 971 91489 94476 95960 97919 99189 240 106550 109896 110131 112671 114982 115395 116540 118298 122039 529 126780 131673 135760 136129 145470 149556 865 151112 152919 155430 158698 160041 162959 382 164366 170159 171461 174425 176026 177841 179234 180260 196779 198092 201276 206336.

KONFERENCJA 5 MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Briand, Henderson, Grandi, Curtius i Zaleski zjadą się za dziesięć dni w Paryżu.

LONDYN. 12. 3. (PAT.) Jak donosi „Daily Herald", minister spraw zagranicznych, Henderson, wyjeżdżie 22 marca ponownie do Paryża, celem wzięcia udziału w rozpoczynających się 23 marca obradach komisji studjów unji europejskiej. Dziennik przewiduje ponadto udział Grandiego, Curtiusa i Zaleskiego w tej konferencji i twierdzi, że obrady pięciu ministrów spraw zagranicznych będą posiadały pierwszorzędne znaczenie dla sprawy uregulowania aktualnych dla tych państw zagadnień, oraz dla sprawy konferencji rozbrojeniowej.

Tow. Mołotow chwali i oskarża.

Niedawno wybrany przewodniczącym rady komisarzy ludowych (po Rykowie „prawicowym oportuniście") Mołotow wygłosił na VI kongresie rad dłuższe expose, poświęcone polityce zagranicznej. Według utartej tradycji o sowieckiej polityce tyle tylko miał do powiedzenia, że jest nawskroś pokojowa. „Podstawowem hasłem naszej polityki zagranicznej było i jest umocnienie pokoju". Natomiast zgoła inaczej ma się sprawa z innemi państwami. Mołotow dzieli je na dwie grupy — przyjaciół i wrogów.

Do pierwszych należą przedewszystkiem Niemcy. Wprawdzie do połowy roku ub. i Niemcy znajdowały się pod wpływem „fali antysowieckiej krucjaty", ale potem nastąpiła poprawa. — Stosunki zacieśniły się, a wycieczka przemysłowców niemieckich do Rosji jest „dalszym dowodem zrozumienia, z jakiem kierujące czynniki Niemiec odnoszą się do poprawy i rozwoju wzajemnych stosunków".

Nie mniej korzystnie rozwija się współżycie z Włochami, z któremi w sierpniu ub. roku zawarto układ kredytowy i z Turcją, z którą świeżo podpisano traktat handlowy, obecnie zaś rokuje się na temat czarnomorskiego układu flotowego. Z Grecją, Japonją, Persją i Afganistanem stosunki rozwijają się normalnie.

Na granicy tej grupy stoi Anglja. Wprawdzie obrót handlowy z tem państwem wzrasta, ale równocześnie pojawiły się w W. Brytanji prądy antysowieckie, kierowane w prasie i parlamencie przez konserwatystów i zmierzające do rozbicia stosunków.

A teraz zaczyna się w oświetleniu Mołotowa serja nieprzyjaciół. Na czele ich stoi Francja, która odrzuciła propozycję o zawarcie paktu nieagresji i w polityce swej niedwuznacznie zmierza do wojny interwencyjnej. — „Kierujące czynniki francuskie zdecydowane są wytrwać na swem antysowieckiem stanowisku". Równie groźnie wyglądają Stany Zjednoczone, gdzie w ostatnich czasach wzrosły antysowieckie tendencje, paraliżujące rozwój stosunków handlowych. W wpływowych kołach amerykańskich ujawnia się dążność do zajęcia czołowego miejsca w wyprawie przeciw Sowietom".

Krótko i dość chłodno wspomniał Mołotow o Polsce, konstatując, że „stosunki z nią pozostawiają niejedno do życzenia". Jako przykład podał Mołotow „systematyczne odrzucanie przez Polskę propozycji sowieckiej o zawarcie paktu nieagresji". Oczywiście przemilczał powszechnie znany fakt, że to Sowiety systematycznie odrzucają warunek polski, by do paktu włączyć Rumunję i państwa bałtyckie, co zresztą jest decydujące dla praktycznej wartości takiego traktatu. Bardzo silne natomiast ataki spotkały Watykan, oskarżany o najgorliwsze przygotowywanie akcji interwencyjnej.

Oceniając całe to wystąpienie głowy rządu sowieckiego, należy przypomnieć to, co jest regułą w podobnych enuncjacjach. Politycy sowieccy, przemawiając publicznie, mniej troszczą się o ścisły wykład faktów, ile raczej o osiągnięcie pewnych celów agitacyjnych. Jeśli więc Mołotow mówi ciepło o Italji, nie oznacza to jeszcze, że stosunki z tem państwem nie pozostawiają nic do życzenia, lecz że Sowietom zależy na umocnieniu sowietofilskiego kierunku w polityce włoskiej. Podobnie atak na Francję przy jednoczesnym ukłonie głębokim pod adresem Niemiec jest aktem dyplomatycznym, jasnym na tle tych wahań, jakim ulega polityka niemiecka, lansująca między orjentacją wschodnią i zachodnią.

Ponowne akcentowanie rzekomego niebezpieczeństwa interwencyjnego nie znalazłoby usprawiedliwienia w faktach. I zresztą Mołotow nie trudzi się nawet, by takie dowody na zbliżającą „krucjatę kapitalizmu" przedstawić. Wystarczy mu samo podtrzymanie legendy, uporczywie tworzonej przez Sowiety w imię potrzeb wewnętrznej polityki gospodarczej i w imię podtrzymywania atmosfery niepokoju i nieufności na zewnątrz.

Czy rachunek ten, właśnie jeśli chodzi o efekt zewnętrzny, nie jest naiwny, to inna sprawa. Robotnik sowiecki może uwierzy, że lada dzień wtargnie jakaś „biała armja" i pod wodzą francuskich generałów zaatakuje „zdobycze rewolucyjnego budownictwa". Ale robotnik europejski zdaje sobie chyba sprawę z wielu powodów, dla których taka awanturnicza koncepcja wojenna jest prostym nonsensem.

Nowa prowokacja min. Trev.ranusa.

Atak na traktat wersalski.

Od kilku dni opinja polska poruszona była wiadomością o niedopuszczalnem i sprzecznem z międzynarodowemi umowami ogłoszeniu przez szereg radjostacyj niemieckich programów, zawierających odczyty i przemówienia o charakterze wyraźnie agresywnym. Przemówienia te nadawane są przez różne stacje w sposób utrudniający ich ścisłą i staranną kontrolę. Niemniej jednak nie mogą one być przyjęte przez Polskę biernie i obojętnie.

O charakterze poszczególnych przemówień świadczy mowa wygłoszona z radjostacji Königswusterhausen przez znanego i osławionego min. Treviranusa. Mowa ta pod względem agresywności i zaczepności tonu nie ustępuje w niczem żadnemu z poprzednich jego wystąpień, które obudziły tak ostre i zdecydowane echo protestu w całem społeczeństwie polskiem.

Na wstępie swego przemówienia Treviranus poświęcił kilka słów historji, stwierdzając, iż ziemie zachodnio - polskie uważa za ziemie praniemieckie, że zasięgi kolonizacyjne Niemiec sięgały w różnych czasach poza Lwów, a Fryderyk Wielki nie potrzebował nawet niemczyć ziem przez siebie przyłączonych (das Land brauchte nicht deutsch gemacht zu werden).

W chwili obecnej sytuacja jest taka, iż wschód niemiecki oddaje stale zachodowi część swojej ludności. Stan ten musi się zmienić. Należy wytworzyć taki stan, by jak w czasach dawniejszych, tak i w przyszłości Królewiec, Wrocław i Wiedeń były trzema bramami wypadu niemczyzny na wschód Europy.

Traktat wersalski zerwał brutalnie więzy, które łączyły Niemcy ze wschodem Europy. Otwarto krwawiące rany organizmu narodowego. Ten stan musi się zmienić. Kilkomiesięczne dyktando wersalskie nie może zmienić procesu dziejowego. Ten nieszczęsny i tymczasowy stan na wschodzie musi się skończyć. W chwili obecnej konieczny jest nawrót do tradycyj fryderycjańskich. Należy stworzyć silny wał graniczny i osiedleńczy. Społeczeństwo niemieckie musi się zgodzić z tem, że obowiązkiem wszystkich jest niesienie pomocy dla wschodu niemieckiego.

Dodać należy dla uzupełnienia obrazu, iż o godzinę wcześniej z tej samej rozgłośni mówił niemiecki starosta krajowy z Piły, Caspari, na temat „Der Arbeiter als deutscher Kulturträger im Osten", zapowiadając zdecydowaną walkę na terenie całej Rzeszy Niemieckiej z polskim robotnikiem sezonowym oraz wzmożenie akcji osiedleńczej Niemiec na polskiem pograniczu.

10-lecie plebiscytu na Górnym Śląsku

dniem prowokacji antypolskiej.

U kanclerza Rzeszy odbyła się konferencja, mająca na celu ustalenie programu uroczystości dziesięciolecia plebiscytu na G. Śląsku. W naradach brali udział przedstawiciele odpowiednich ministerjów Rzeszy i Prus oraz nadprezydent prowincji Śląskiej.

Uroczystości te mają w myśl ustalonego programu, stać się wielką propagandą, wymierzoną przeciw Polsce.

Dnia 20 marca na niemieckim G. Śląsku we wszystkich szkołach niemieckich G. Śląska, odbędą się uroczystości, w czasie których zostaną wygłoszone odpowiednie odczyty o znaczeniu plebiscytu z przed 10 lat. Poza tem uczniowie będą wolni od nauki.

We wszystkich innych szkołach Rzeszy odbędą się również odpowiednie uroczystości.

Dnia 22 marca przed południem, odbędzie się wielka uroczystość urzędowa w Opolu, w czasie której będzie przemawiał pruski minister spraw wewnętrznych.

O godzinie 11 minut 30 rozlegnie się dźwięk dzwonów we wszystkich kościołach Rzeszy. Lokalne uroczystości mają się odbyć we wszystkich innych miejscowościach Śląska przedpołudniem, o godzinie 4 po południu zaś przemówi w wielkim stadjonie w Bytomiu kanclerz Brüning.

Atak przemysłowców
na głodowe zarobki robotnicze.

W związku z obecną sytuacją gospodarczą w kraju, która najboleśniej dotyka szerokie rzesze robotnicze — obserwujemy z każdym nie mal dniem coraz to nowe tricki przemysłowców, którzy nie bacząc na nędzę, starają się wszelkiemi możliwemi sposobami zmniejszyć głodowe zarobki robotników.

Kryzys obecny mniej lub więcej dotknął wszystkie gałęzie przemysłu, handlu i rzemiosła, każdy w Polsce odczuwa go mniej, lub więcej dotkliwie. Można jednakże śmiało powiedzieć, że najmniej odczuwa ją go przemysłowcy. To, na co panowie ci tak strasznie narzekają jest tylko zmniejszeniem się ich krociowych zarobków, o stratach mowy tutaj być nie może.

Panowie przemysłowcy, którym ukróciły się zyski nie mogą tego przeboleć, starają się więc wszelkiemi możliwemi drogami „zaradzić złemu", by przywrócić swe domniemane straty.

W stosunku do rządu przemysłowcy używają podstępnych metod, wymuszając coraz to nowe dla siebie przywileje z drugiej strony obchodzą obowiązujące ustawy i bez prawnie obniżają płace robotnicze.

Jak to już pokrótce donosiliśmy przed kilku dniami kopalnia hr. Renard w Sosnowcu, w niektórych swych działach zniosła t. z. „świętówki", co spowodowało zniżkę ogól nych zarobków około 30 proc.

Interwencje związków zawodowych i inspektora pracy nie odniosły żadnego skutku. Przemysłowcy i tym razem umieli wytłumaczyć swoje „konieczne posunięcia"...

W ślad za systematycznemi obniżeniami płac stosuje się również inną „metodę oszczędnościową", polegającą na tem, że tam gdzie przed tem zatrudniano 10 robotników, dziś tę samą pracę musi wykonać 7, a nawet 6 ludzi.

Widzimy więc, że „metoda" ta jest wcale intratnym interesem dla przemysłowców, nic więc dziwnego, że stosuje się ją na lewo i prawo.

Przeciwko tego rodzaju „operacjom" przemysłowców rząd powinien się jaknajkategoryczniej przeciwstawić. Ciężka sytuacja gospodarcza, jaką przeżywa obecnie cała ludność naszego kraju nie może być powodem dla przemysł. do zamachu na głodowe zarobki szerokich rzesz robotniczych.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Program uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego
w Sosnowcu

Program uroczystości imieninowych marsz. Piłsudskiego ustalono następująco:

Dnia 18 marca godz. 18 m. 30 capstrzyk koncentracyjny oddziałów: P. W. i W. F., Strzelca, Powstańców, straży ogniowych i kolejowego przysposobienia wojskowego. Po skoncentrowaniu się capstrzyka przy płycie Nieznanego Żołnierza przemówienie przez megafon profesora K. Nawrockiego, odegranie hymnu narodowego i rozwiązanie capstrzyka.

Dnia 19 marca, godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem organizacyj i młodzieży szkolnej. O godz. 19 m. 30 uroczysta powiatowa akademja w sali teatru miejskiego z udziałem: dr. Gosiewskiego (przemówienie), pp. Krauze (sopran), H. Kosieradzkiej, art. teatru miejskiego (deklamacja), Gucze (baryton), dr. Lipnickiego (tenor), prof. Pastera (solo skrzypce), chóru uczniów gimnazjum państwowego im. Staszica pod batutą prof. Powiadowskiego oraz orkiestry dętej: przy fortepianie prof. Ornowski. Szczegóły w programach: wieczór dla dzielnicy sieleckiej i młodzieży szkolnej oraz rodziców w sali seminarjum miejskiego z następującym programem: zagajenie—dyr. Mazur, orkiestra — repertuar legjonowy, referat, chór odśpiewa: „Wizję szyldwacha", „Pieśń o żołnierzu" i „Szlakiem kadrówki", monolog, inscenizacja piosenki legjonowej na tle orkiestry i zebranie towarzyskie. Artystyczne kierownictwo: prof. muzyki — Jan Czubaty, historyczne — prof. Z. Wolska.

Dnia 22 marca zawody marszowe o puhar związku legjonistów polskich okręgu Zagłębia Dąbrowskiego

Przebieg marszu: start — Sosnowiec, ul. 3 Maja (obok cukierni Warszawskiej) godz. 8 m. 45. Przemarsz — Będzin, ul. Kołłątaja godz. 9 m. 30 — 10, Dąbrowa, ul. Sobieskiego g. 10 m. 20 — 11 m. 15, Niwka, ul. 1 Maja g. 11 m. 40 — 12 m. 20. Sosnowiec, ul. 3 Maja (obok cuk. Warsz.) g. 12 m. 30. Marsz ten na 30 kilometrowej trasie urządzony jest przez związek strzelecki w Sosnowcu.

W związku z powyższemi uroczystościami komitet zwraca się do szerokich warstw społeczeństwa z apelem, aby gremjalnie wzięły udział w zamanifestowaniu czci i honoru wodzowi narodu, oraz zwraca się do właścicieli nieruchomości o udekorowanie domów w dniu 19 marca flagami państwowemi.

Uwaga: Bilety na akademję powiatową wcześniej nabywać można w księgarni WP. Regulskiej w Sosnowcu. Zgłoszenia organizacyj rezerwujące miejsca dla swych przedstawicieli, przyjmuje do dnia 18 bm. prezydjum komitetu.

Straszny wypadek w Klimontowie
12 letnia dziewczynka, zjeżdżając po poręczy spadła z I-go piętra i poniosła śmierć na miejscu.

Onegdaj, w godzinach popołudniowych mieszkańcy Klimontowa zostali zaalarmowani strasznym wypadkiem, którego ofiarą padła 12-let nia dziewczynka Marja Pawlikówna.

Zjeżdżając po poręczy Pawlikówna straciła równowagę i runęła z wysokości 1-go piętra na kamienną posadzkę.

Rozległ się przeraźliwy krzyk, poczem nastąpił głuchy łoskot spadającego ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził pęknięcie kręgosłupa, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu.

Straszny ten wypadek wywołał w Klimontowie zrozumiałe poruszenie.

Z życia związku strzeleckiego w Sosnowcu.

W dniu 15-go b. m. o godzinie 11-ej, w lokalu związku strzeleckiego w Sosnowcu odbędzie się odprawa skarbników z oddziałów męskich i żeńskich, celem gruntownego zaznajomienia ich z prowadzeniem rachunkowości w od działach, według instrukcji, wydanej przez zarząd główny w Warszawie.

W tym samym dniu o godzinie 15, w lokalu własnym przy ul. Targowej (szkiarnia) odbędzie się roczne zebranie członków oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokułu z ostatniego rocznego zebrania, 3) sprawozdania: zarządu, komendy i komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej oddziału, 5) zatwierdzenie bud żetu na 1931/32 rok, 6) wnioski na odznakę zasługi związku strzeleckiego i 7) wolne wnioski.

Celem zdobycia funduszów na prowadzenie pracy wychowania obywatelskiego w oddziałach, związek strzelecki w Sosnowcu urządza w dniu 15 b. m. o godzinie 11.30 w sali kinoteatru „Palace" poranek, na program którego złożą się: prelekcja okolicznościowa, deklamacje, popis zespołu muzycznego oddziału Będzin, sztuka w 3-ch aktach J. Bakali p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć".

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 13 Piątek	Dziś: Krystyny P. Jutro: Matyldy Wschód słońca: 5.59 Zachód słońca: 5.33

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 13 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.35. Kom. Gł. Zw. straży ogniowych. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik krótkofalowy 16.25. Płyty. 16.45. Kącik dla młodych talentów. 17.15 Odczyt z Wilna. 17.45. Aud. muz. 18.45. Rozmaitości.. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. Po konc. kom.: meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

WARSZAWA.

Sobota, 14 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Skrzynka poczt. techniczna. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Tr. uroczyst. poświęcenia nowej siedziby Polsk. Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców i Buchalterów-Bilansistów. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Program dla dzieci 18.15. Koncert dla dzieci. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centr. Tow. Organ. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Jak powstają sny". 20.15. Rola kobiet w powstaniu listopadowem. 20.30. Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Felieton p. t. „Wyspa słoneczna Messemwrja". 22.15. Koncert Chopin z Pozn. 22.50. Kom. meteor., po lic. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z „Polonii".

Dziś w RADJO Godzina 20.15 **H. Jolles** (fortepian) **G. Sebastian** (dyrokcja)

KATOWICE.

Piątek, 13 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 15.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.15. Kącik krótkofalowy z Warsz. 16.25. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.45. Koncert z Warsz. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Filozofja na codzień. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warszawy. Po dzien. kom. sportowe. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. i nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ogólna.

(o) Nowy pomysł 3-lampowy odbiornik, głośnik i oddzielacz w jednej skrzyni. Prawdziwą rewelacją jest 3-lampowy odbiornik do sieci prądu zmiennego z przeznaczeniem na 120, 150, 220 i 240 V. z wbudowanym głośnikiem 4-biegonowym i oddzielaczem, marki „NORA". Odbiornik i głośnik wbudowane są w estetyczną skrzynkę z pierwszorzędnego materjału izolacyjnego. Wbudowany głośnik odpowiada najnowszym wymogom techniki — posiada zrównoważony system 4-magnesowy i odtwarza czysto i naturalnie mowę ludzką i muzykę od najniższych do najwyższych tonów.

W dobie obecnej, gdy moc stacji nadawczych w kraju i zagranicą stale jest zwiększana, specjalną uwagę zwrócić należy na wbudowany oddzielacz krótkofalowy, który znakomicie zwiększa możliwości odbioru stacji dalekich.

Zainstalowanie odbiornika „NORA" nie przedstawia żadnych trudności ! polega jedynie na wetknięciu zatyczki sznura połączeniowego do dowolnego kontaktu oraz przeprowadzeniu uziemienia.

Założenie anteny jest zbędne, gdyż odbiornik posiada wbudowaną antenę świetlną.

Strojenie odbiornika i regulowanie sprzężenia sprowadza się do nastawiania dwuch nakarbowanych kółek. Odbiornik posiada wbudowane cewki na zakres fal od 170 do 2000 m, regulowany specjalnym przełącznikiem.

Jeszcze jedną zaletą odbiornika „NORA" jest wzmacnianie muzyki gramofonowej, (przy zastosowaniu membrany elektrycznej) i odtworzenie jej przez wbudowany głośnik.

Odbiornik posiada zwykłą końcową lampę głośnikową, lub dla znacznego wzmocnienia siły odbioru — ekranową lampę końcową (pentode).

Cena odbiornika z lampami Zł. 743. lub 756.

Z Kielc.

(k) Kto jedzie na zawody strzeleckie do Warszawy? W dn. 19, 20, 21 i 22 bm. w Warszawie, odbędą się czwarte ogólno-polskie zawody strzeleckie kobiet.

Z Kielc na zawody te jadą członkinie kobiecego klubu strzeleckiego pp.: **Aniela Dziwulakowa, Konstancja Jungowa, Marja Kaczmarkowa, Stanisława Olędzka i Helena Świstakówna.**

(k) **Przysposobienie kobiet do obrony kraju.** W sobotę 14 bm., o godz. 7 m. 30 wiecz., w sali posiedzeń rady miejskiej w Kielcach, odbędzie się zebranie organizacyjno-informacyjne kieleckiego koła przysposobienia kobiet do obrony kraju. Specjalny referat wygłosi prelegentka z Warszawy, p. A. Płodowska.

Komitet organizacyjny prosi kielczanki o liczne przybycie.

(k) **Baczność kaniowczycy!** W dniu 15 bm., w kasynie podoficerskim 4 pp. leg. przy ul. Szerokiej w Kielcach, odbędzie się walne zgromadzenie członków kaniowczyków i żeligowczyków, oddziału kieleckiego.

Ci kaniowczycy i żeligowczycy, którzy jeszcze dotąd do związku nie przystąpili, proszeni są o zgłoszenie swoich adresów do zarządu związku, Kielce, Starowarszawska 36, w celu nadesłania im deklaracji i innych druków.

(k) **Tajemniczy pożar leśniczówki.** Onegdaj we wsi Wola Szczygiełkowa, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn, w domu zamieszkałym przez leśniczego Zygmunta Horochę, wybuchł pożar.

Pastwą ognia padł wierzch domu mieszkalnego, część sprzętów domowych i gospodarskich oraz zostały częściowo opalone ściany. Straty wynoszą około 5 tys. zł.

Przyczyna pożaru pozostała zagadką, nad którą rozważaniem głowi się policja kielecka.

(k) **Rekolekcje dla inteligencji.** Rekolekcje dla miejscowej inteligencji rozpoczną się dn. 25 bm, o godz. 7 wiecz. i będą prowadzone pod przewodnictwem ks. rektora domu rekolekcyjnego ks. ks. Jezuitów w Dziedzicach.

Rekolekcje odbywać się będą w katedrze i niewątpliwie zgromadzą całą miejscową inteligencję.

(k) **Rabunek w lesie.** W lesie pod wsią Wola Mokszewska, 2 nieznanych osobników uzbrojonych w kije napadło na Jana Gorzelańczyka, zam. we wsi Polesie. gm. Lelów.

Napastnicy zrabowali Gorzelańczykowi 10 zł. gotówką i zbiegli.

Z Sosnowca.

(s) **Reglamentacja importu.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowych na II kwartał 1931 r

Ostateczny termin do nadsyłania tych podań izbie upływa dnia 31 marca 1931 r.

Podania na II kwartał 1931 r., wnoszone po terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w takim wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

(s) **Komisja wojskowa przy klubie motocyklowym Zagłębia Dąbrowskiego.** W dniu 11 bm. rozpoczęła swą pracę pod przewodnictwem p. kapitana K. Piotrowskiego komisja wojskowa, powołana do życia przez walne zebranie członków klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego. Zadaniem komisji jest ogólne wychowanie fizyczne. przysposabiające członków czynnych klubu do celów wojskowych na motocyklach. Praca komisji jest nader utrudniona, gdyż jako pierwsza w państwie nie posiada wzorów i musi organizować się od fundamentów ,zapał jednak organizatorów i poważne ujęcie przez nich tej sprawy. daje pełną rękojmię. że rozpoczęta praca będzie uwieńczona dobremi wynikami.

Witając podjętą przez K. M. Z. D. inicjatywę o znaczeniu państwowem, życzymy organizatorom wytrwałości do wprowadzenia w czyn chwalebnych zamiarów.

(s) **Zebranie zw. powstańców w Szopienicach.** W niedzielę. dnia 15 bm., o godzinie 16-tej odbędzie się w sali browaru w Szopienicach miesięczne zebranie związku powstańców śląskich, grupy miejsc. Rożdzień - Szopienice.

Czyżby jeszcze jedna fabryka fałszywych pieniędzy

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego?

Onegdaj w Sosnowcu policja zatrzymała Jana Wilczyńskiego (Kuźnica 15) w chwili, gdy w jednym ze sklepów usiłował puścić w obieg kilka sztuk fałszywych monet jednozłotowych.

Wilczyński badany przez policję nie umiał wytłumaczyć skąd znalazły się u niego fałszywe pieniądze. Zeznania jego oparte są na sprzecznych dowodach i nasuwają wiele przypuszczeń.

Wilczyński albo posiada większą ilość tych monet i w obawie przed ich straceniem plącze zeznania. albo też jest członkiem bandy fałszerzy pieniędzy i nie chce „wysypać“ swych towarzyszy.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Dwa budżety na 1931-32 r.

Budżet sejmiku będzińskiego wynosi 2.268.213 zł., a budżet miasta Będzina 3.100 000 zł.

Preliminarz budżetowy sejmiku będzińskiego na 1931-32 został już przez wydział powiatowy na kilku posiedzeniach szczegółowo rozpatrzony i w miarę możności w wydatkach okrojony.

Wydatki i dochody budżetu zwyczajnego wynoszą **1 miljon 473 tys. 306 zł. 2 gr.**, wydatki i dochody nadzwyczajne **794 906 zł. 99 gr.**

Razem budżet zwyczajny i nadzwyczajny wynosi 2 miljony 268 tys. 213 zł. 1 gr.

Budżet obecny w porównaniu z budżetem z roku ubiegłego jest mniejszy blisko o 2 miljony zł.

Preliminarz budżetowy z wydziału powiatowego zostanie obecnie przesłany do ostatecznego uchwalenia go członkom sejmiku. Czy sejmik poczyni jeszcze jakie zmiany w budżecie narazie trudno przesądzać.

* * *

Magistrat będziński już wyłożył do przeglądu publicznego preliminarz budżetowy miasta na 1931-32 r.

Wydatki zwyczajne preliminowane są **na 2 miljony zł.**, nadzwyczajne zaś **na 1 miljon 100 tys. zł.** Razem budżet w dochodach i rozchodach wynosi **3 miljony 100 tys. zł.**

Pierwsze posiedzenie budżetowe rady komisarycznej odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Preliminarz budżetowy obecny w porównaniu z preliminarzem z ubiegłego roku jest **mniejszy tylko o 73 tys. 980 zł.**, a to dlatego, że ogólna suma wydatków, w porównaniu z rokiem ubiegłym, znacznie się zwiększyła przez utworzenie nowego biura meldunkowego, obowiązkowe dostarczanie mieszkań nauczycielom i t. p.

(s) **Odroczenie wypłat fabryki Dietla w Sosnowcu.** Sąd okręgowy przychylił się do wniosku fabryki Dietla i za zgodą wierzycieli udzielił tej firmie 3-miesięcznego odroczenia wypłat z prawem przedłużenia do 9 miesięcy. Wiadomość kolportowana w Niemczech o upadłości tego przedsiębiorstwa nie odpowiada prawdzie.

(s) **Cukierki i czekoladki w Momusie.** W związku z wczorajszą notatką pod powyższym tytułem zgłosiła się do redakcji naszej p. Aniela Struzikowa i oświadczyła, że na sensacyjny „szlagier“ w kinie wcale nie patrzyła, a cukierki i czekoladki skradziono jej z bufetu w nocy.

(s) **Skórki karakułowe...** Widocznie miał narzeczoną, bo na co mogłyby mu się przydać skórki karakułowe... Miał trochę stracha, ale cóż nie robi się dla kochającej osoby. Jest teraz dla niego bardzo dobra. Sprawi sobie piękny kołnierz, a tymczasem poszkodowany Szymon Bechner, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej klnie na czem świat stoi i oblicza straty na 350 zł. Policja szuka.

(s) **Czyja parasolka.** Pozostawiona w dn. 8 bm. parasolka jedwabna w autobusie na linji Będzin — Sosnowiec jest do odebrania w I-szym komisarjacie w Sosnowcu.

(s) **Skradzionych rzeczy ani śladu, złodziei siedzi.** P. Władysława Michałowskiego (Małachowskiego 18) ogarnęło przerażenie. Przyszedłszy onegdaj wieczorem do domu zastał drzwi mieszkania otwarte, wewnątrz panował nieład. Szafy i szuflady pootwierane. krzesła poprzewracane, na podłodze pełno bezwartościowych dla złodzieja rupieci, słowem istny bałagan

P. M. stracił początkowo głowę. stanął na środku pokoju, załamując bezradnie ręce Kiedy ochłonął z pierwszego przerażenia, pogalopował do komisarjatu, gdzie złożył odpowiednie zameldowanie.

Następnego dnia udało się policji schwytać złodzieja. Okazał się nim Franciszek Zadke, bez stałego miejsca zamieszkania, który do winy się nie przyznaje i nie chce wskazać miejsca przechowania rzeczy.

P. M. oblicza straty na 2252 zł.

(s) **Repertuar kin. „Palace“:** — Porucznik Armand.

„Zagłębie“ — „Pocałunek“ z Gretą Garbo.

CHARLES READE
i Dion BOUCICAULT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

103

Wardlaw radził generałowi, by nie pominął nigdzie żadnego nawet najmniejszego statku, i żeby zajeżdżał po drodze do mniejszych portów i ostoi. W tych miejscowościach kazał mu Wardlaw rozrzucać drukowany opis smutnej historji rozbicia Prozerpiny, dodając, że za każdą wiadomość, złą czy dobrą, byle pewną, naznacza się znaczną nagrodę i że wypłaci ją agent firmy Wardlawa w Walparaiso. Trzymając się tego dobrze obmyślanego planu, zbaczał okręt „Gazela“ z drogi, znowu wracał. Zatrzymał też około przylądka Horna trzy statki, wręczywszy im odnośne ogłoszenia. W porcie Walparaiso rozdano ogłoszenia te wszystkim statkom płynącym na zachód i przylepiono je także w miejscach publicznych. Jednak żeglarze, wypływający z portu, dowiedziawszy się w których stronach oceanu Spokojnego zaginął mały kuter z córką generała, nie rokowali wielkich nadziei i potrząsali głowami z powątpiewaniem. Tylko jeden stary żeglarz w porcie Walparaiso rzekł do generała:

Niech pan zwiedzi wyspę Juan Fernandez i to czemprędzej.

Generał Rolleston postanowił tedy płynąć ku Juan Fernandez, jako miejscu, w którem prawdopodobnie mógł się czegoś dowiedzieć o córce jeżeli jeszcze żyła.

Kiedy zobaczył z daleka grupę tych wysp. serce zabiło mu raźniej.

Zawinąwszy do jednego z portów, zakupili świeży zapas węgla, za który nowy dzierżawca tych wysp kazał sobie dobrze zapłacić. Był to jedyny istotny właściciel tych wysp. dzierżawiący je od państwa Chili.

Teraz dopiero uznał i ocenił generał należycie pożyczkę narzuconą mu przez starego Wardlawa. Pieniądze bowiem ułatwiły mu zwiedzenie całej grupy wysp. Na jednej z nich dowiedziano się. że na Maso Fuero znajduje się kilku rozbitków a między nimi i kobieta.

W tej chwili zwrócono się w tamte strony. ale dopłynąwszy do wspomnianej miejscowości, zastali tam dwóch hiszpanów i niemłodą damę. Generał powrócił na pokład swego okrętu rozczarowany Nazajutrz o świcie wyruszył w dalszą drogę.

Ale podczas nieobecności generała na statku, zbliżył się jakiś mały żaglowiec do „Gazeli“. Ludzie żaglowca przywieźli osobliwą jakąś wiadomość, która kapitana „Gazeli“, Morelanda, zaniepokoiła A że historję tę opowiadano wobec całej załogi parowca, wszyscy więc ludzie towarzyszący generałowi byli dnia tego jakby zaelektryzowani.

XLII.

Nazajutrz po słabości wstał Hazel przed świtem. Ubrał się w najgorsze suknie. przepasał pasem skórzanym. zabrał także trzy torebki z napisami i wziął ze sobą wieniec z oczeretów, nad którym poprzedniego dnia pracował tak pilnie. Złowił też kilka najmniejszych rybek i wziął do saka świeże ostrygi; z zapasami temi udał się w bagnistą okolice jeziora. połączonego z morzem wązką odnogą.

Nad jeziorami temi rozpościerała się jeszcze mgła tak gęsta i zaciemniająca powietrze. że niepodobna było rozpoznać żadnego przedmiotu. Przybywszy na miejsce. włożył Hazel wieniec z oczeretów na głowę i wszedł do wody.

Zadrżał mimowoli, postawiwszy pierwszy krok w jezioro. sądził bowem że woda będzie zimna. wielkie jednak było jego zdziwienie i przyjemne uczucie, gdy się przekonał, że woda była prawie gorąca Wszedł aż po pas w wodę i zsunął wieniec oczeretowy przez głowę i ubrał się weń, przywiązawszy go do pasa Był więc teraz okryty cały jakby małą kępą oczeretów. wystających mu wysoko po nad głową. Stał nieruchomo, wystrzegając uczynić najlżejszy szelest. Słońce świeciło już jasno i mgły rozpierzchły się, gdy Hazel, wyjrzawszy ostrożnie ze swojej kryjówki, spostrzegł w pobliżu kilka kaczek uwijających się żywo. Wyrzucił kilka rybek ale żadna kaczka nie zbliżyła się po żer. Czekał więc znowu cierpliwie. aż nareszcie zbliżył się jakiś ogromny samiec i sięgnął po żer.

W mgnieniu oka wyciągnął Hazel rękę i. uchwyciwszy kaczora za nogi, wciągnął go spiesznie pod wodę, by hałasem nie spłoszył innych. Ze zdobyczą tą udał się ku wybrzeżu, krocząc zwolna. tak że oczerety zdawały się tylko pływać, jak mała, oderwana kępa. Przybywszy na brzeg, uwiązał Hazel woreczek struną do nogi ptakowi o ile mógł jaknajmocniej. Całe stado kaczek podniosło się do odlotu w inne strony, puścił więc czemprędzej swoją kaczkę z karteczką, a ta poniosła na skrzydłach wieści w świat.

d. c. n.

Kosztowny romans lekarza warszawskiego.

5 złotych dziennie musiał płacić zdradzonemu mężowi nietortunny kochanek.

Nielada temperamentem odznacza się 40-letnia pani Marja Sadowska (Wspólna 52) w Warszawie, skoro zdecydowała się odegrać główną rolę

w tragikomicznej historji,

którą opowiadamy poniżej.

Niewiadomo, jakie były rzeczywiste intencje pani Marji, dość, że parę miesięcy temu zwróciła się ona do d-ra X., znanego lekarza chorób kobiecych, z prośbą o poradę.

Wizyty u lekarza powtórzyły się kilkakrotnie, aż wreszcie, biedna pacjentka, najwidoczniej nagłym atakiem przynaglona,

zawezwała lekarza do siebie.

Dr. X. przybył do pani Marji i wziął się, jak należy, do badania.

Jednak, wyniki oskultacji, nie musiały być tak bardzo groźne, skoro poważna wizyta lekarska zmieniła się w krótkim czasie w nazbyt czułe „in flagranti".

W tym czasie, kiedy dr. X. możliwie najsumienniej wywiązywał się ze swoich, źle coprawda pojętych obowiązków lekarskich, do drzwi pokoju rozległo się energiczne pukanie.

— To mój mąż! —

szepnęła złamanym głosem pani Marja. „Musisz mu powiedzieć, że jesteś moim znajomym od 20-u lat, inaczej będzie awantura!"

Awantura wynikła istotnie, gdy wszedł do pokoju zdradzony małżonek, pan Antoni Sadowski, ślusarz-mechanik.

Próżno nieszczęsny lekarz błagał o zachowanie tajemnicy, daremnie tłumaczył się 20-letnią znajomością z panią Marją. Małżonek był nieubłagany.

— To panu nie ujdzie na sucho! Jeżeli pan chcesz, by się to nie wykryło, musisz mi pan dać weksli bez terminowych na 36 tysięcy złotych.

Lekarz zbladł: — Bezterminowe weksle — toż to klęska dla mnie! I dlaczego akurat na 36 tysięcy?

Obrażony w swojej godności mąż wyjął notesik i począł tłumaczyć:

Zna pan moją żonę od 20 lat, to znaczy, że takie skandale, jak dziś mogły się powtarzać codziennie. Tytułem odszkodowania, liczę panu

po 5 złotych dziennie

Zmaltretowany lekarz westchnął, poszedł do domu i począł płacić bez szemrania.

Wykupił dotychczas weksli na sumę 16 tysięcy złotych. Wreszcie, stracił cierpliwość. Poskarżył się przyjacielowi i, zgodnie z jego radą, wniósł skargę do urzędu śledczego, który prowadzi dochodzenie.

Ciekawą jest rzeczą, czy pani Marja działała w porozumieniu z pomysłowym mężem, czy też przypadkowo stała się przyczyną ruiny lekarza, uległszy podszeptom wybujałego temperamentu.

Historja ta wywołała w stolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Straszny mord pod Ząbkowicami.

Pod ciosami kijów ofiara wyzionęła ducha.

Spienione konie wpadły do Tucznej Baby, znanej wsi w powiecie będzińskim, unosząc na wozie nawpół zemdlałą mieszkankę tej wioski Pelagję Dudę, która zdołała tylko wypowiedzieć:

„Ratujcie! Mordują!"

Posterunek policji i kilku śmiałków ruszyło czemprędzej na szosę, wiodącą do Ząbkowic, skąd przygalopowały konie.

Niedaleko pod Ząbkowicami wyprawa natknęła się

na trupa.

Okropne zmasakrowane zwłoki potwierdziły słuszność alarmu Dudowej.

Zamordowano jej sąsiada Ludwika Miklasińskiego, który tego wieczoru wracał z Ząbkowic furmanką, pełną zakupów.

Dudowa, którą w śmiertelnej trwodze poniosły konie do rodzinnej wioski, była naocznym świadkiem

bestjalskiego mordu.

Kilkaset kroków za Ząbkowicami zagrodziła im drogę grupa uzbrojonych w kije mężczyzn, którzy ściągnąwszy Miklasińskiego z wozu, bili go kijami po głowie, dopóki nie wyzionął ducha.

Z jakich powodów dokonano na Miklasińskim tak strasznego samosądu, — zamordowany zabrał z sobą

do grobu.

Krwawymi sędziami byli jego ziomkowie.

Jako podejrzanych o zamordowanie Miklasińskiego aresztowano 6-ciu mieszkańców Tucznej Baby, między innymi 22-letniego Józefa Stychnę, syna majętnego włościanina.

Potworne morderstwo było przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Stychnę na

cztery lata ciężkiego więzienia

z pozbawieniem praw, pozostałych zaś uniewinnił.

Wczoraj sąd apelacyjny z Warszawy na sesji wyjazdowej w Sosnowcu wyrok ten

zatwierdził.

Stychno, który do ostatka wypierał się udziału w morderstwie, wyrok przyjął.

Mord na szosie pod Kielcami.

Zakłuty nożami awanturnik wyzionął ducha.

Onegdaj na szosie pod wsią Suków gm. Dyminy, pow. kieleckiego, na tle porachunków osobistych, dokonano

krwawego mordu

na osobie Józefa Parkity, lat 25, zam. we wsi Suków, pow. kieleckiego.

Wieczorem, gdy Parkita powracał do domu, na szosie zastąpiło mu drogę kilku osobników

uzbrojonych w długie noże,

którzy rzucili się na Parkitę i zadali mu kilkanaście głębokich

pchnięć nożami w głowę i piersi.

Parkita upadł na ziemię, zalewając się krwią.

Mordercy, po dokonaniu zbrodni, zbiegli.

Parkita resztkami sił przyczołgał się do pobliskiego domu Józefa Syrki, gdzie po 2-ch godzinach strasznych męczarni

wyzionął ducha.

Zawiadomiona o popełnionym mordzie policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie, które wskazuje, że zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

Parkita znany był w całej okolicy jako awanturnik i złodziej.

Sprawców zabójstwa dotychczas nie ujęto.

Likwidacja jaczejki komunistycznej w Wodzisławiu.

Aresztowano 10 osób, w tem wybitnego działacza komunistycznego — Nunbergera.

Onegdaj policja nakryła jaczejkę komunistyczną w Wodzisławiu, aresztowano przytem 10 osób i skonfiskowano znaczną ilość kompromitującego materjału.

W rzędzie aresztowanych znajduje się między innymi **Józef Nunberger,** wybitny członek i działacz komunistycznej partji Polski, poszukiwany już kilkakrotnie przez władzę za różne wystąpienia antypaństwowe.

Nunberger ostatnio działał w Zagłębiu Dąbrowskiem, lecz ścigany przez władze, w czasie styczniowych aresztowań, zdołał umknąć i ukrył się w zacisznem Wodzisławiu.

Po pewnym czasie zorganizował tu jaczejkę komunistyczną, do której zdołał wciągnąć już kilkanaście osób.

Aresztowanego przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Z Będzina.

(b) **Imieniny marsz. J. Piłsudskiego.** Dziś w sali magistratu, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie prezydjum komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego, w którem wezmą również udział przewodniczący poszczególnych sekcyj komitetu.

Na posiedzeniu tem zostanie ostatecznie ustalony program uroczystości imieninowych.

(b) **Zebranie robotników budowlanych.** Dnia 15 tj. w niedzielę w sali b. kina „Corso", staraniem okręgowego związku gospodarczego zostanie urządzone walne zebranie robotników przemysłu budowlanego. Na zebraniu omawiana będzie sprawa rozpoczęcia sezonu budowlanego.

Z Czeladzi.

(c) **Komendantura związku strzeleckiego** w Czeladzi, postanowiła zmienić termin zbiórek swych członków, na sobotę, o godz. 7 wieczorem.

(c) **Amatorskie przedstawienie domu ludowego na Saturnie.** Staraniem sekcji scenicznej domu lud. na Saturnie zostanie odegrana arcywesoła sztuka ludowa J. Galasiewicza p. t. „Maciek Samson".

Doborowy udział amatorów i dobre opracowanie sztuki napewno spotka się z sympatją widzów

Początek o godz. 7.30 wiecz.

(c) **Auto wywróciło stół z mięsem.** Wczoraj popoł., na rynku w Czeladzi podczas targu, najechało auto Śl. nr. 7064 na stół z mięsem, Antoniego Czyża. Stół cały został zgruchotany, a kasa i mięso znalazły się pod kołami auta. Potrącony stołem sprzedawca nie doznał żadnych obrażeń. Powodem najechania był defekt motoru.

(c) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Czary": — „Student z Pragi".

Z Zawiercia.

(z) **Związkowi strzeleckiemu w Porębie** składa, za naszem pośrednictwem, serdeczne podziękowanie porębskie towarzystwo dobroczynności, za ofiarowaną na cele towarzystwa sumę zł. 50.

(z) **Nagły zgon na ulicy.** Onegdaj przechodnie ul. Warszawskiej były świadkami jak 82 letni żebrak Wincenty Łajewski, padłszy w konwulsjach na ziemię, zakończył życie. Zawiadomiona policja odwiozła nieboszczyka do szpitala kasy chorych, gdzie będzie przeprowadzona sekcja zwłok dla ustalenia przyczyny śmierci.

(z) **„Jego kapralska mość".** Uczniowie państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej odegrają jutro w domu ludowym w Zawierciu komedję w 3-ch aktach p. t.: „Jego kapralska mość". Całkowity dochód przeznaczony na cele oświatowe koła hutników.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: polski dźwiękowo - śpiewny film na tle noweli H. Sienkiewicza p. t. „Janko muzykant". Kino Apollo: — „Pod sztandarem bezprawia".

Z Olkusza.

(ol) **Ofiarna pomoc pracowników P. K. Ch. na rzecz bezrobotnych.** Wzrost bezrobocia w Olkuszu przybiera zastraszające rozmiary. Wszelka akcja pomocy głodnym rozbija się o brak funduszów. Około 500 rodzin w Olkuszu pozostaje bez kawałka chleba i możności znalezienia zarobków.

Przewodniczący komitetu niesienia pomocy p. Milbrand, komisarz P. K. Ch. w Olkuszu, czyni wszelkie starania aby akcję doraźnej pomocy ożywić i powiększyć fundusze. Onegdaj na zebraniu pracowników P. K. Ch. wszyscy zebrani postanowili ponownie opodatkować się na przeciąg 3 miesięcy w wysokości 1 i więcej procent od poborów na rzecz pomocy doraźnej dla głodnych.

(ol) **Ze straży ogniowej w Ogrodzieńcu.** Ochotnicza straż ogniowa w Ogrodzieńcu rozwija się coraz pomyślniej. Na ostatniem zebraniu zarządu pod przewodnictwem prezesa straży ogrodzienieckiej p. Krawczyka, uchwalono: zwołać walne zebranie na dzień 29 bm., oraz wziąć czynny udział w uroczystościach związanych z dniem imienin marszałka Piłsudskiego. Po zebraniu starszy instruktor p. N Kałkowski dokonał przeglądu straży, narzędzi i inspekcji ksiąg zarządu.

W najbliższym czasie straż ogrodzieniecka rozpocznie starania o uzyskanie subsydjum na kupno motorówki. Podobnych przeglądów i inspekcji dokonał p. Kałkowski również w strażach Podzamcze, Strzegowa i Pilica.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12. 3.

Warszawa — Dol. 8.92 i pół
Nowy - Jork 8.918
Londyn 43.37
Paryż 34.94
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.77
Szwajcarja 171.71
Holandja 357.88
Oslo 238.82
Bukareszt 5.31
Berlin 212.50
Dol. War. pr. obrt. 8.92 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.25—49.40
3-ch proc. Poż. Budowl. zł. 45.25—45.00 — 46.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 95.00
4-ro i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25 — 52.50

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 12. 3.

Bank Polski 134.50
Siła i światło 64.50 — 65.25
Cukier 28.00
Lilpop 20.50
Starachowice 12.75

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 12. 3.

Żyto cena tranz. 20.25 — 20.50 — 20.60 — 20.70 — 20.80.
Pszenica cena tranz. 26.00
Pszenica cena orjent. 25.25 — 25.75
Owies 18.50 — 19.50
Mąka żytnia 30.75 — 31.75
Mąka pszenna 39.00 — 42.00

Reszta notowań bez zmiany

Usposobienie spokojne.

Echo powtarza wciąż: to ja twój mąż, twój mąż...

Trup upomina się o swoje prawa.

Teresa i Jan L. pobrali się w Wiedniu w r. 1912 i byli kochającem się małżeństwem. Aż przyszła wojna. Z lękiem żegnała żona ukochanego męża, udającego się na front.

Już w zimie r. 1914 otrzymała wiadomość, iż Jan L. „zaginął", a w parę miesięcy potem

przyszła wieść: „zabity".

Pani Teresa rozpaczała długo. Przez prawie 10 lat dochowała wiary zmarłemu. Ale życie ma swoje prawa. W październiku 1924 r.

wdowa wyszła powtórnie zamąż

za Mateusza B.

I to małżeństwo było bardzo szczęśliwe, aż... Aż tu w siódmym roku po ślubie, nagle, przyszedł do Wiednia list; zaadresowany był do pani Teresy L. t. j. na jej nazwisko z pierwszego małżeństwa. Stempel pochodził z Moskwy.

Pani Teresa spojrzała na kopertę i zbladła.

Poznała charakter pisma „nieboszczyka".

Sądziła, że litery te będzie widywała jedynie podczas samotnych godzin przeglądania pamiątek, a tymczasem...

List był krótki.

„Kochana żono! Długie lata byłem w niewoli rosyjskiej. Potem rewolucja i rozmaite inne przyczyny nie pozwalały mi powrócić. Ale teraz wszystkie przeszkody szczęśliwie przezwyciężone. Wracam do Wiednia. Do ciebie.

16 lat czekałem na tę chwilę.

Twój mąż Jan".

List ten był

gromem z jasnego nieba

dla państwa Mateuszostwa B. Pani Teresa kochała swego drugiego męża, a tamtego już opłakała i zapomniała.

To też, gdy „żywy trup" wrócił, państwo B. nie wpuścili go do mieszkania.

Sprawa oparła się o sąd.

Jan L. domagał się unieważnienia drugiego małżeństwa jego żony, jako objawu dwużeństwa. Teresa żądała unieważnienia pierwszego małżeństwa.

Sąd przyznał słuszność „nieboszczykowi" i kazał pani Teresie do niego wrócić.

„Argus" okazał się zdrajcą pana.

Psie serce pamięta lepiej, niż ludzkie

Pan radca Eck miał od dziesięciu lat żonę, a prócz tego, od czterech lat przyjaciółkę, imieniem Betty, ciężko zarabiającą na życie krawieczyzną.

Pan radca Eck był godnym i poważnym człowiekiem, a mimo to, nie miał odwagi wyznać żadnej z dwu kobiet prawdy. Przed żoną udawał najwierniejszego małżonka, przed głupiutką Betty grał rolę nieżonatego, który się z nią ożeni.

To

podwójne życie radcy Ecka

trwałoby może jeszcze dłużej, gdyby nie „Argus".

Argus było to jamnik pana radcy. Z początku, Argus znajdował w swem psiem sercu czułość tylko dla członków rodziny Ecków, ale gdy poznał milutką Betty, pokochał i ją także.

Pewnego dnia, radca poszedł na spacer z żoną i Argusem.

Berlin jest wielkiem miastem, ale dla kapryśnego losu niema żadnych przeszkód.

Los chciał, by tą samą ulicą, tylko w przeciwnym kierunku, szła Betty.

Na jej widok Argus, prowadzony na smyczy przez swego pana,

wyrwał się, z radosnem szczekaniem rzucił na panienkę

i zaczął sumiennie oblizywać jej twarz i dłonie.

— Kto jest ta dziewczyna? — krzyknęła pani Eck do męża.

Napróżno tłumaczył się, że jej nie zna, że ten pies, chyba, oszalał...

Małżonka wszczęła śledztwo i dowiedziała się o wszystkiem.

Historja skończyła się smutnie. Radca Eck rzucił małą Betty, która od tylu lat czekała na dzień ślubu, a w dodatku, gdy usiłowała go przekonać o tem, że nie może żyć bez niego,

oskarżył ją przed sądem o szantaż

Sąd uniewinnił krawcową, ale została odarta z wszelkich złudzeń: poznała prawdziwe oblicze ukochanego dotychczas człowieka.

A wszystkiemu był winien Argus i jego psie serduszko.

Po zażyciu podniecającego środka

60-letni aptekarz zmarł w noc poślubną

W Tomaszowie Mazowieckim wielkie poruszenie wywołał wypadek nagłej śmierci aptekarza 60-letniego Ireneusza Z., w noc poślubną po ożenieniu się z 20-letnią pracownicą apteki, p. M. N.

Sekcja zwłok nieboszczyka wykazała, że przyczyną śmierci było zatrucie organizmu jakimś środkiem podniecającym, stosowanym przez hodowców bydła.

Przeciwko młodej małżonce aptekarza wytoczono śledztwo o podmawianie i nakłonienie męża do popełnienia samobójstwa, co kodeks karny karze więzieniem do jednego roku. Wdowa broniła się, że mąż zaraz po skończonej uczcie weselnej zażył pewnego środka podniecającego, który lekarze pozwalają zażywać zaledwie w minimalnych dawkach, aptekarz zaś wypił pół butelki. Sąd sprawę umorzył.

Wyprawa z papierowym pistoletem

Brzydko popisał się polak w Ameryce.

Józef Gudzki, l. 19, z Brooklynu, szukał okazji do wypróbowania swej odwagi i swego „browninga", z wyglądu tylko przypominającego pistolet automatyczny, który kupił w sklepie z zabawkami.

Gudzki zabrał z sobą młodszego od siebie towarzysza na tę

pierwszą wyprawę.

Chińczyk Yep, napadnięty w pralni przez początkujących bandytów, nie bronił się wcale, nie wołał o pomoc i chciał już nawet oddać Gudzkiemu całą swoją gotówkę w sumie 43 dolarów, gdy do pralni wkroczył uzbrojony w prawdziwy rewolwer posterunkowy Pasquale Ameruso.

Towarzysz Gudzkiego wziął

nogi za pas,

a Gudzki odrazu stracił fantazję i zaczął błagać policjanta, by darował mu życie, tłumacząc mu, że pistolet użyty do nastraszenia chińczyka, jest z masy papierowej.

Ameruso ulitował się nad Gudzkim i nie zastosował się tym razem do nowych instrukcyj, upoważniających policjantów do

rozstrzeliwania

bez pardonu rabusiów na miejscu rabunku.

Nie uchroni to jednak Gudzkiego od przykrych konsekwencyj karnych tej pierwszej próby rabunku.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94